

# KREDYT SPOŁECZNY – ratunkiem dla Polski

Alternatywna droga i sposób wyjścia świata z pętli celowej lichwy

**Cały świat jest obarczony niemożliwym do spłaty długiem zorganizowanego systemu lichwy kierowanego – zawsze przez tych samych a znanych z historii ludzkości „podpalaczy świata i wichrzycieli”. Zadaniem tego sztucznie wytworzonego systemu długu jest przejęcie majątku narodowego poszczególnych „kredytobiorców”, poszczególnych zadłużonych Państw łącznie z całym ich inwentarzem (to znaczy poszczególnymi ludźmi wraz z ich majątkami, oraz wszelkimi dobrami i surowcami naturalnymi – stanowiącymi „zabezpieczenie” udzielonych tzw. „pożyczek”**

Wielu zorientowanych (w istniejącej i prawie patowej już dziś sytuacji) czytelników piszących do mnie zadaje pytanie „co zrobić, jak Polska ma wyjść z oszukańczych sidła pętli długu/lichwy zastawionej przez banksterów (połączenie bankierów i bandytów) nad państwami całego świata. Pętli **długu niemożliwego do spłaty** z powodu mechanizmów zawartych w samej istocie działania pętli.

Aby w ogóle zrozumieć powagę sytuacji należy wpieryw zrozumieć podstawowe mechanizmy stworzonej pułapki (oszustwa i grabieży), oraz wyzysku realizowanego za kulisami widocznych i wybieralnych rządów – **będących w rzeczywistości tylko marionetkami w rękach kilku rodów/rodzin żydowskiego pochodzenia<sup>1</sup>, gromadzących w swoich rękach coraz większe wpływy i władzę nad nieświadomym zagrożeniem społeczeństwem.** Postaram się na podstawie niżej opisanej przypowieści – jako przykładu – przybliżyć w prosty i łatwy sposób mechanizm (przyczyny) rozkładu systemu monetarnego<sup>2</sup>. Każdy będzie mógł używając własnych zmysłów i intelektu **ocenić miejsce na osi czasu i kierunek w którym ta destrukcja zmierza**, oraz podjąć decyzję – co dalej czynić nam potrzeba.

## Opatrznościowa wyspa, rozbitkowie i tworzenie wspólnego systemu społecznego

### 1. Uratowani z tonącego okrętu



Statek uległ katastrofie wskutek eksplozji. Ludzie szukając ratunku chwyтали się jego szczątków. Kiedy było już po wszystkim pięciorgu z nich udało się uratować. Dryfowali na prowizorycznej tratwie.

Rozbitkowie od wielu godzin obserwowali horyzont w nadziei, że może spostrzeże ich jakiś okręt. Czy tą prowizoryczną tratwą dopłyną do jakiegoś gościnnego wybrzeża?

Wtem jeden z nich krzyknął: – Ziemia! Spójrzcie, ziemia! Właśnie tam dokąd spychają nas fale! W miarę zbliżania się do brzegu ich twarze rozpogadzały się.

Rozbitków było pięciu. Pięciu Polaków.

Franciszek jest cieślą. To on pierwszy zawołał: ziemia! **Paweł** jest rolnikiem. **Jakub**, doświadczony hodowca bydła. **Henryk**, ogrodnik i **Tomasz**, mineralog.

<sup>1</sup> [http://www.ojczyzna.org/ZASOBY\\_WWW/DOKUMENTY/DYNASTIE\\_ILUMINATOW.pdf](http://www.ojczyzna.org/ZASOBY_WWW/DOKUMENTY/DYNASTIE_ILUMINATOW.pdf)

<sup>2</sup> Gdzie – odwołując się do wyobraźni czytelnika – dla przykładu założymy że: statek to państwo, eksplozja – to nieunikniony krach systemu finansowego danego państwa zbudowanego na wyzysku, itd... (wskazana kreatywność własna).

## 2. Opatrznościowa wyspa

Nasi rozbitkowie poczuli, że wracają do życia, kiedy postawili stopy na lądzie.

Po osuszeniu się i rozgrzaniu zapragnęli poznać wyspę, na którą wyrzucili ich fale z dala od cywilizacji. Nazwali ją „Wyspą rozbitków”.

Po odbyciu krótkiego spaceru przekonali się, że wyspa nie jest pustynnym ugiem. Nie spotkali jednak żadnych ludzi. Natrafili natomiast na nieliczne stado dziczatego bydła, z czego mogli wnosić, że dawniej mieszkali tu ludzie.



**Jakub** zapewnił, że będzie tu można rozwinąć hodowlę bydła.

**Paweł** stwierdził, że wyspa w większej części nadaje się pod uprawę.

**Henryk** oczekiwał obfitych zbiorów z licznych drzew owocowych rosnących na wyspie.

**Franciszka** zainteresowała przede wszystkim las z różnorodnym drzewostanem - jak dobrze byłoby ściąć drzewa i zbudować domy dla małej kolonii.

**Tomasza** najbardziej zainteresowała skalista część wyspy. Dostrzegł tu oznaki, które wskazywały na podłoże bogate w minerały. Tomasz był pewien, że mimo braku ulepszonych narzędzi uda mu się wydobyć z rudy użyteczne metale.



Dlatego też każdy z nich mógłby oddać się swoim ulubionym zajęciom **na rzecz wspólnego dobra**. Wszyscy dziękowali Opatrzności za uratowanie ich z wielkiego niebezpieczeństwa.

## 3. Prawdziwe bogactwo



I nasi przyjaciele wzięli się do pracy.

Domy i meble są dziełem cieśli. Z początku zadowalali się skromnym pożywieniem. Lecz wkrótce mogli zebrać plony z uprawianych przez siebie pól.

Z upływem czasu posiadłość rozbitków na wyspie wzbogacała się. **Nie w złoto ani w banknoty lecz w realne bogactwo**: w pożywienie, ubranie, mieszkania - **w rzeczy odpowiadające ich potrzebom**.

Każdy z nich pracował w swojej dziedzinie. Wszelką nadwyżkę jaką ktoś wyprodukował wymieniał za nadwyżki produktów wytworzone przez pozostałych.

Życie na wyspie nie zawsze było łatwe, gdyż brakowało im wielu rzeczy, do których byli przyzwyczajeni w cywilizowanym świecie. Ale los ich mógłby być o wiele gorszy...

Zresztą już w Polsce poznali kryzys. **Pamiętają jak musieli się ograniczać, podczas gdy sklepy w odległości dziesięciu kroków od ich domów były przepełnione towarami**. Tutaj przynajmniej nie muszą patrzeć jak się psują produkty potrzebne do życia. I **nie muszą obawiać się licytacji**. Tutaj mają prawo do korzystania z owoców swojej ciężkiej pracy.

A więc nasi rozbitkowie eksploatują wyspę i wielbią Boga spodziewając się, że pewnego dnia odnajdą swoich krewnych zachowawszy dwa wielkie dobra: życie i zdrowie.

## 4. Wielka trudność

Nasi przyjaciele **często zbierali się dla omówienia wielu spraw**<sup>3</sup>.

W bardzo uproszczonym systemie gospodarczym, w jakim żyli i pracowali, jedno ich niepokoiło: że nie mają pieniędzy.

Prosta wymiana produktów za produkty jest niedogodna. Nie zawsze produkty do wymiany są równocześnie do dyspozycji.

Na przykład za drzewo dostarczone rolnikowi zimą można zapłacić warzywami dopiero za sześć miesięcy.

Niejednokrotnie również zdarzało się, że jeden z nich dostarczał produktu dużych rozmiarów, za który chciałby otrzymać zapłatę drogą wymiany na szereg mniejszych artykułów wyprodukowanych przez różnych producentów w różnym czasie.

To wszystko komplikowało sprawy biznesu i bardzo obciążało pamięć. Gdyby w obiegu były pieniądze, każdy z nich sprzedawałby swoje towary za pieniądze. Po ich otrzymaniu kupowałby rzeczy jakie chce, kiedy chce i gdy są do kupienia.

Wszyscy zgodzili się, że system pieniężny byłby dogodny. Ale żaden z nich nie wiedział, jak go ustanowić. Nauczyli się produkować realne bogactwo: rzeczy. Ale zupełnie nie wiedzieli jak wyprodukować pieniądź, odzwierciedlenie tego bogactwa.

Nie wiedzieli, w jaki sposób pieniądź powstaje i jak go stworzyć, gdy go nie ma i gdy zdecydowali się, że chcą go mieć. W ich sytuacji na pewno wielu wykształconych ludzi byłoby też w kłopotcie **podobnie jak wszystkie rządy były zakłopotane w okresie dziesięciu lat poprzedzających wojnę**<sup>4</sup>. Brakowało wówczas jedynie pieniędzy i **rządy były wobec tego zagadnienia bezradne**.



## 5. Przybycie jeszcze jednego rozbitka



Pewnego dnia wieczorem, gdy nasi przyjaciele siedząc na wybrzeżu roztrząsali ten problem po raz chyba setny, spostrzegli na morzu szalupę z samotnym wioślarem.

Pospieszyli mu na ratunek. Z jego mowy wywnioskowali, że **był mieszkańcem Polski**. Wyjawił im, że **jest „Europejczykiem”**, który jako jedyny uratował się z rozbitego statku. Podał swoje nazwisko: **Marcin Golden**.

Opisali mu swoje położenie na wyspie mówiąc: - Chociaż żyjemy z dala od cywilizacji, nie możemy się skarżyć. Ziemia daje dobre plony, las również przynosi nam korzyści.

Jednego nam tylko brakuje: pieniędzy, które by nam ułatwiły wymianę naszych produktów.

- A więc błogostawcie przypadek, który mnie do was sprowadził - odrzekł Marcin.

- Jestem bankierem i pieniądź nie stanowi dla mnie żadnej tajemnicy. W krótkim czasie **mogę ustanowić dla was system pieniężny, z którego**

<sup>3</sup> Rozmowy z sąsiadami, przyjacielskie sąsiedzkie wizyty, nawiązywanie przyjaźni i wspólne bez cech zazdrości „że ma więcej” podjęcie działania **dla dobra wspólnego**, wolnego od zachowań nakazanych przez autorytety medialne i cenzurę (tzw. „gadające głowy”) mówiące nam jak mamy myśleć i żyć, co mamy uważać za „poprawność polityczną” a co jest "mową nienawiści".

<sup>4</sup> Można by powiedzieć analogicznie: wszystkie rządy są zakłopotane czekającym oczywistym krachem systemu monetarnego, tego oszukańczego systemu lichwy, i myślą jak odłożyć w czasie to co nieuniknione (niechaj się o to martwią ci, którzy po nas przyjdą, to nie my ogłosimy bankructwo kraju, „my” z immunitetem zdążymy się ewakuować na bezpieczną "wyspę"). Zaplanowany lata temu moment przejścia (pod wymyślonym jak zawsze pretekstem i jak zawsze „zgodnie z prawem”) zbliża się. Będzie to koniec ludzkiej wolności.

>>> Nowy Porządek Świata - [http://www.ojczyzna.org/ZASOBY\\_WWW/ZDJECIA/NEW\\_WORLD\\_ORDER.jpg](http://www.ojczyzna.org/ZASOBY_WWW/ZDJECIA/NEW_WORLD_ORDER.jpg) <<<



**będziecie zadowoleni.** Będziecie mieli wtedy **wszystko to, co mają cywilizowani ludzie.**

Bankier!... Bankier!... Anioł, który by przybył prosto z Nieba nie wzbudziłby w nich większego szacunku. **Czyż w krajach cywilizowanych nie przyzwyczaili się kłaniać bankierom, którzy sprawują kontrolę nad ruchem finansów?**

## 6. Bóg cywilizacji

- Panie Marcinie, jako bankier nie będzie pan na naszej wyspie pracował. Zajmie się pan wyłącznie **naszymi pieniędzmi i finansami.**

- Z przyjemnością, z jaką by to zrobił każdy bankier, żeby się przyczynić do wspólnego dobra.

- Zbudujemy panu odpowiednie mieszkanie, które będzie odpowiadało godności bankiera. Czy w międzyczasie możemy pana ulokować w pomieszczeniu służącym nam do zebrań?

- Oczywiście, moi przyjaciele. Ale najpierw wynieśmy z łodzi ocalone przedmioty: prasę drukarską, papier i inne akcesoria, a przede wszystkim barytkę, z którą zechciejcie obchodzić się ze szczególną ostrożnością.

Wyładowali wszystko, przy czym barytka ich zaintrygowała.

- **Ta barytka - oświadczył Marcin - jest skarbem nie mającym sobie równego. Jest pełna ... złota!**<sup>5</sup>

Pełna złota! Zdawało się, że z pięciu ciał uleci pięć dusz! **Na Wyspę Rozbitków wkroczył bóg cywilizacji.** Bóg żółty, **zawsze ukryty ale potężny, straszny**, którego obecność czy nieobecność, albo **najmniejsze kaprysy mogą decydować o losie wszystkich narodów!**<sup>6</sup>

- Złoto! Panie Marcinie, pan jest prawdziwym, wielkim bankierem. O, wasza wysokość!

O, czcigodny Marcinie! **Najwyższy kapłanie boga, złota!**, zechce pan przyjąć nasz hołd i przysięgę wierności!

- **Tego złota starczyłoby dla całego kontynentu**, moi przyjaciele. **Ale złoto nie będzie krążyć.** Trzeba je schować, gdyż jest ono duszą wszelkiego zdrowego pieniądza, a dusza zawsze jest niewidzialna. Wytlumaczę wam to wszystko przy wręczaniu pieniędzy.



## 7. Zakopywanie bez świadków



Zanim się wszyscy rozeszli na spoczynek Marcin rzucił pytanie: - Ile pieniędzy potrzebowalibyście na początek dla przeprowadzania waszych transakcji?

Spojrzeni po sobie i z pokorą poradzili się Marcina. **Pod wpływem sugestii dobrego bankiera doszli do wniosku, że każdemu z nich na początek wystarczy po 200 zł.**

Rozchodząc się wymieniali entuzjastyczne komentarze. I pomimo późnej pory spędzili większość nocy nie śpiąc, a ich wyobrażenia ekscytował obraz złota. Udało im się zasnąć dopiero nad ranem. **Marcin nie tracił czasu.** Zapomniał o zmęczeniu, pamiętając o swojej przyszłości na wyspie w charakterze bankiera. **Pod osłoną ciemności** nocy wykopał dół, zatoczył do niego barytkę i zasypał ją ziemią. Dla zatarcia wszelkich śladów przykrył to miejsce starannie ułożoną darnią i posadził tam mały krzew.

5 Jest to oczywiście zdanie tych "iluzjonistów" którzy tworzą system długu, nie oznacza to że tak jest w rzeczywistości. Iluzjonistów, którzy dla osiągnięcia celu muszą tylko wmówić nam, że iluzja jest rzeczywistością.

6 Szantażowanie królów (dzisiaj powiedzielibyśmy państw), wywoływanie wojen (celowe podburzanie jednych państw przeciwko drugim, chrześcijan przeciw muzułmanom, a nawet perfidne nاپuszczanie jednych chrześcijan na drugich – konflikty np. Syria Egipt), przy potajemnym wspieraniu obu stron konfliktu i czerpaniu zysków z krzywdy i rozlewu krwi – stanowią tylko przykłady działań i pokazują „diabelską duszę” tych cynicznych „stworów”. Ale przecież każdy sposób przybliżający do upragnionego i „obiecane go” celu – rządzenia światem jest dobry” i pochwalany przez ich okultystycznego boga baphometa – szatana.

Następnie na swojej małej prasie wydrukował 1000 jednozłotowych banknotów. Przy czym rozważał:

- Jak te banknoty jest łatwo zrobić i **Ich wartość opiera się na produktach, do których sprzedaży będą one służyć.**

**Bez nich banknoty te nie miałyby żadnej wartości.**

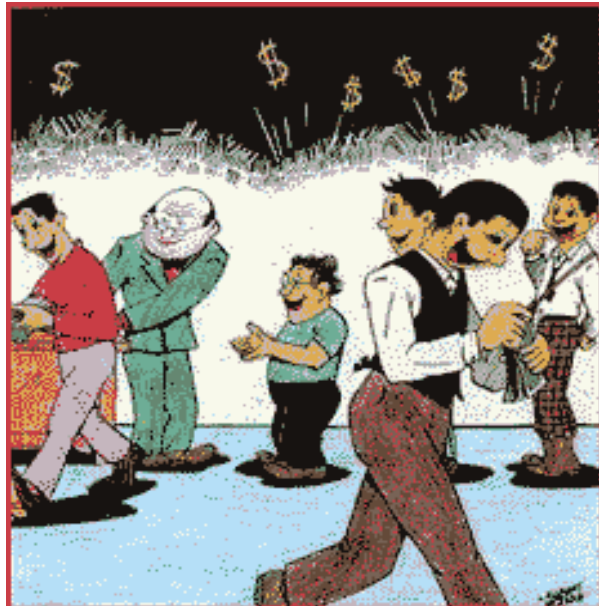
**Ale moich pięciu naiwnych klientów o tym nie wie.**

Sądzą, że gwarancją pieniędzy jest złoto. **Dzięki ich niewiedzy i nieświadomości trzymam ich w ręku.**

## 8. Do kogo należy nowy pieniądz?

Nazajutrz wieczorem rozbitkowie zebrali się u Marcina. Na stole leżało pięć plików banknotów.

- Zanim te pieniądze rozdzielę pomiędzy was - powiedział bankier - musimy się porozumieć.
- Podstawą pieniądza jest złoto. Złoto, umieszczone w moim banku jest moją własnością. Och! Nie martwcie się! **Pożyczę wam tych pieniędzy i użyjecie ich na swoje potrzeby. Ale obciążę was odsetkami.** Ponieważ na tej wyspie jest mało pieniędzy, a raczej wcale ich nie ma, sądzę, że będzie słuszne, jeśli zażądam od was niewielkiego procentu: ośmiu od stu (8%).
- Istotnie, panie Marcinie, jest pan wspaniałomyślny.
- Jeszcze jedno zastrzeżenie: interesy interesami, nawet wśród najlepszych przyjaciół. A więc zanim wręcę wam pieniądze, **musicie mi podpisać zobowiązanie do zwrotu kapitału wraz z odsetkami.**



**W wypadku waszej niewypłacalności będę zmuszony skonfiskować waszą własność.**

Och, to jest zwykła formalność. **Bynajmniej nie pragnę waszych własności<sup>7</sup>**, zadowolę się swoimi pieniędzmi, co do których jestem pewien, że mi je zwrócicie. A wy zatrzymacie swoją własność.

- To jest słuszne i zgodne ze zdrowym rozsądkiem, panie Marcinie. **Przyłożymy się do pracy ze zdwojoną gorliwością i wszystko panu spłacimy<sup>8</sup>.**

- Właśnie o to chodzi.

Gdy wyłonią się jakieś nowe problemy zawsze przychodźcie do mnie po radę. **Jako bankier jestem waszym najlepszym przyjacielem.** A oto dla każdego z was po 200 złotych.

I pięciu przyjaciół odeszło zachwyconych, z rękoma pełnymi pieniędzy i głowami zatopionymi w ekstazie z ich posiadania.

## 9. Zagadnienie arytmetyczne



Pieniądz stworzony przez Marcina zaczął kursować na wyspie. Wymiany się ożywiły i jednocześnie uprościły. Wszyscy byli zadowoleni, z szacunkiem i respektem kłaniali się Marcinowi.

Jednak Tomasz, mineralog, był zatroskany siedząc pracownicę z ołówkiem nad kartką papieru. **Tomasz, jak inni, podpisał umowę, że spłaci Marcinowi w ciągu roku 200 zł plus 16 zł odsetek.** Przecież jego produkty są jeszcze w ziemi, a w kieszeni ma już tylko kilka złotych. **W jaki sposób zdoła spłacić swój dług w nadchodzącym terminie płatności?**

7 Celem tworzenia długu nie jest produkcja bezwartościowych pieniędzy, lecz **stworzenie długu tak dużego, aby nie możliwym była jego spłata, a w efekcie końcowym zawłaszczenie majątku nim zabezpieczonego** (nie o drobnostki tutaj idzie – majątek pana X – lecz >>> majątek całego narodu, państwa a w rezultacie całej ziemi<<<).

8 Pamiętajmy, że w takim systemie - im więcej pracujemy i wytwarzamy, tym krzywa zadłużenia w funkcji czasu rośnie szybciej (krótszy czas potrzebny do całkowitej niewypłacalności i zniewolenia).

Długi czas łamał sobie głowę nad tym indywidualnym problemem, bez sukcesu. **W końcu zaczął rozpatrywać go ze społecznego punktu widzenia.**

- Jeżeli weźmiemy pod uwagę całą naszą społeczność na wyspie, czy będziemy w stanie wywiązać się z naszych zobowiązań?

**Marcin wyprodukował banknoty na sumę 1000 zł, a żąda od nas zwrotu 1080 zł.**

**Nawet jeżeli zbierzemy wszystkie pieniądze, jakie są na wyspie chcąc mu je oddać będzie ich tylko 1000 zł, a nie 1080 zł**

Nikt nie ma tych dodatkowych 80 zł. Produkuje rzeczy, a nie złotówki.

**Tak więc Marcin będzie mógł zawładnąć całą wyspą, ponieważ nie możemy mu zwrócić kapitału wraz z odsetkami (procentem).**

Jeżeli są nawet tacy, którzy są w stanie spłacić cały swój dług nie troszcząc się o drugich, to niektórzy z nich zbankrutują od razu, inni przetrwają. Ale w końcu i na tych ostatnich przyjdzie kolej! Wtedy bankier stanie się właścicielem całej wyspy.

**Chcąc temu zapobiec musimy się zorganizować i wspólnie uregulować nasze sprawy.**

Tomasz bez trudu przekonał swoich towarzyszy, że Marcin ich oszukał. Dlatego postanowili powtórnie się z nim spotkać.

## 10. Dobroczynność bankiera

Marcin wyczytał z ich twarzy, co się dzieje w ich duszach. Zachował jednak dobrą minę. Impulsywny Franciszek przedstawił mu sprawę:

- W jaki sposób mamy panu oddać 1080 zł, skoro na całej wyspie jest tylko 1000 zł?

- Te dodatkowe 80 zł stanowią procent, moi przyjaciele. Czy wasza produkcja nie powiększyła się?

- Tak, ale pieniądź się nie powiększył. Pan domaga się pieniędzy, a nie towarów. Tylko pan tworzy pieniądze, tylko Pan ma monopol na ich produkcję. Otóż pan wydrukował tylko 1000 zł, a żąda pan zwrotu 1080 zł. Nie możemy panu tyle oddać!



Chwileczkę, moi przyjaciele. Bankier zawsze się dostosowuje do okoliczności, **dla większego dobra ogółu<sup>9</sup>...**

A więc **spłaćcie mi tylko procent: nie więcej niż 80 zł.** Kapitał zatrzymajcie.

- Czy pan umarza cały nasz dług, 200 zł każdemu z nas?

- **O, nie! Przykro mi, ale bankier nigdy nie rezygnuje ze spłaty długu<sup>10</sup>.** W końcu oddacie mi wszystkie pieniądze, które wam pożyczyłem, ale co roku będziecie mi spłacać tylko odsetki. **Nie będę się domagał zwrotu kapitału<sup>11</sup>.**

9 Czyż nie tak tłumaczą bankierzy sytuację zaciągania kolejnego kredytu/kolejnych kredytów (ładnie brzmiącą nazwą "konsolidacja"), częstokroć na spłatę już posiadanych (kiedy jasno już widać, że pożyczkobiorca nie ma z czego oddać już tych zaciągniętych?). Częstokroć dłużnik myśli sobie, że nowym spłaci wcześniej zaciągnięte wpadając w spiralę długu z braku realnych możliwości finansowych (tzw. brak zdolności kredytowej o której częstokroć wiedziały **obie strony** wcześniej – jeszcze przed jego udzieleniem)...

10 Właśnie na tym polega cała sztuczka, spłacić odsetki (procent) a kredyt niechaj dalej tworzy dług (dług od długu - zwiększenie krzywej zadłużenia w funkcji czasu, gdzie większa stromość = krótszy czas potrzebny **do ogłoszenia całkowitej niewypłacalności i zniewolenia**)

11 Przypomnijcie sobie tzw. "wielki kryzys" w USA **zapoczątkowany na Wall Street 24 października 1929r.** wywołany NAGŁYM



Być może niektórzy z was nie będą mogli spłacić nawet samych odsetek, gdyż pieniądze krążą od jednych do drugich. Ale zorganizujcie się jako państwo i przyjmijcie system dobrowolnej składki, co nazywa się podatkiem.

Tych, którzy mają więcej pieniędzy obciążycie większym podatkiem, biednych - mniejszym. **Byleście spłacili mi w całości sumę odsetek, to ja będę zadowolony<sup>12</sup>**, a wasze małe państwo będzie się pomyślnie rozwijać.

Nasi przyjaciele wyszli trochę uspokojeni, ale wciąż wątpiący.

## 11. Ekstaza Marcina Golden'a



Po odejściu towarzyszy Marcin skupia się i myśli:

"Mój interes jest dobry". Ci ludzie są pracowici, ale nie znają się na rzeczy. Ich ignorancja i łatwowierność stanowi moją siłę.

**„Poprosili mnie o pieniądze, a ja zakutem ich w kajdany niewoli”. „Podczas gdy ich oszukałem, obsypali mnie kwiatami”.**

"Istotnie, mogli się zbuntować i wrzucić mnie do morza". Ale... Mam ich podpisy. **Są uczciwi. Dotrzymają swoich umów.**

**„Uczciwi i ciężko pracujący ludzie zostali stworzeni na tym świecie, żeby służyć bankierom i finansistom”<sup>13</sup>.**

"O, wielki bankierze! O, świątły mistrzu, słuszne jest stwierdzenie:

**„Dajcie mi kontrolę nad finansami narodu, a zagram na nosie tym, którzy tworzą jego prawa”<sup>14</sup>.**

**Ja, Marcin Golden, jestem panem Wyspy Rozbitków, ponieważ kontroluje jej system pieniężny.**

Moja dusza jest przepelniona entuzjazmem i ambicją. Czuję, że mógłbym rządzić całym światem. To, co zrobiłem tutaj mógłbym przeprowadzić na całej Ziemi. Niech tylko wydobędę się z tej wysepki: „**wiem, jak rządzić światem, nie dzierżąc berła**”.

Z największą rozkoszą wpajałbym swoją filozofię w głowy tych, którzy kierują społeczeństwem: bankierów, przemysłowców, polityków, reformatorów, profesorów, dziennikarzy - a staliby się moimi sługami. **„Masy są stworzone do życia w niewolnictwie, podczas gdy elita jest ustanowiona jako ich nadzorcy”.**

**I w olśnionym umyśle Marcina powstaje cała struktura systemu bankowego.**

zadaniem banków spłaty całego kapitału pożyczkowego udzielonego wcześniej firmom, inwestorom i obywatelom. **Ten "nagły" kryzys nie był przypadkiem, moment jego "zaistnienia" został wybrany tak, aby złapać jak najwięcej dłużników i przejąć ich majątki...**

12 Abyście przypadkiem nie spłacili długu (dla pewności), wywołam wojny (w które zostaniecie wciągnięci) i pogrążę w długach i rozpaczę cały kraj. **Sklóćę robotników z pracodawcami napuszczając ich wzajemnie na siebie** w taki sposób, aby myśleli że jedni są winni krzywdy drugim. **Aby nigdy nie pojednali się i nie zrozumieli, że w jedności narodu jego siła,**

13 Poszukajcie i przeczytajcie zapisy Talmudu – **Najbardziej antyludzkich zapisów w żydowskich księgach,** których „mądrości” są wpajane już małym dzieciom czyniąc z nich najbardziej krwawych ekstremistów.

14 **"Daj mi kontrolę nad podażą pieniądza narodu i nie będzie mnie obchodzić kto tworzy jego prawa."**-M. Amschel Rothschild (1744-1812)

## 12. Nieznośny koszt życia

Tymczasem sytuacja na wyspie się pogarsza. Wprawdzie produkcja wyraźnie wzrosła, ale spadła ilość wymiany towarów (transkcji).

Marcin pilnuje swoich interesów, ściągając odsetki regularnie. Pozostali muszą myśleć o odłożeniu pieniędzy dla niego.

**Pieniądz zakrzepł - zamiast krążyć swobodnie. Ci, którzy płacą najwyższe podatki, występują przeciw tym, którzy płacą mniej.**

Podnoszą ceny, żeby w ten sposób zrekompensować swoje straty. A najbiedniejsi, którzy nie płacą podatków, narzekają na drożyznę i kupują coraz mniej.

**Nawet gdyby jeden z drugim podjęli pracę zarobkową zaczęliby nieustannie domagać się podwyżek płac, żeby dostosować się do coraz wyższych kosztów życia, do drożyzny.**

Obniża się moralność, zanika radość życia, praca nie sprawia już zadowolenia. Bo po co pracować? Produkty trudno jest sprzedać, a jeżeli się je sprzedaje, trzeba płacić Marciniowi podatki. A więc trzeba się ograniczać. To jest prawdziwy kryzys. I jeden drugiego oskarża o brak miłosierdzia i o to, że jest powodem drożyzny.

Pewnego dnia Henryk, siedząc w swoim sadzie, doszedł do wniosku, że:

**„postęp”, jaki przypisują systemowi pieniężnemu ustanowionemu przez bankiera wszystko na wyspie popsuł.**

Z pewnością oni sami mają wady, ale system Marcina podsyca w nich to, co w ludzkiej naturze jest najgorsze.

I Henryk postanowił przekonać swoich przyjaciół i zjednoczyć ich do akcji. Zaczął od Jakuba. Z nim poszło mu łatwo.

-Och, nie jestem uczony - powiedział Jakub - ale już od dłuższego czasu czuję, że system tego bankiera jest bardziej zepsuty niż nawóz w mojej oborze ubiegłej wiosny.

Wszyscy po kolei zrozumieli to i postanowili ponownie spotkać się z Marcinem.

## 13. U kowala kajdanów



U bankiera rozpętała się burza.

- Na naszej wyspie brakuje pieniędzy, bo pan nam je zabiera. **Płacimy, płacimy i jesteśmy panu jeszcze winni więcej niż na początku spłaty.** Pracujemy, uprawiamy ziemię i powodzi się nam gorzej niż przed pana przybyciem.

**Długi! Długi! Jesteśmy aż po szyję w długach.**

- Och! Bądźcie chłopcy rozsądni! Wasze interesy kwitną i to wszystko dzięki mnie. Dobry system bankowy jest największym skarbem kraju. Ale żeby ten system działał korzystnie musicie mieć wiarę w bankiera. Przychodźcie do mnie jakbyście przychodzili do swojego ojca ... czy chcecie więcej pieniędzy? Bardzo dobrze. **Moja baryłka złota jest warta o wiele tysięcy złotych więcej<sup>15</sup>.** Obciążając waszą własność długiem (hipoteką) pożyczę wam nowych tysiąc złotych.

<sup>15</sup> To nic innego tylko kreowanie wartości pieniądza (im więcej w obiegu, tym mniejsza jego wartość i siła nabywcza), Ten kto ma monopol na jego tworzenie ma wpływ na jego siłę, może tworzyć hossę i bessę. Ten może wywoływać wojny nie dierząc władzy i nie odpowiadając za ich skutki (zawsze w cieniu wydarzeń, bez względu na to jaka partia będzie przy władzy (igrzyska dla tłumu).



- Tak! **Teraz nasz dług podskoczy do 2000 zł!** I mamy panu płacić dwukrotnie, większy procent, latami, **do końca naszego życia?**

- Tak, ale w miarę, jak będzie wzrastać wartość waszych nieruchomości będziecie mogli zaciągać nowe pożyczki, a

**splacać będziecie mi zawsze tylko odsetki.**

Zsumujcie wasze wszystkie długi w jeden - to się nazywa długiem skonsolidowanym.

I możecie dodawać go do długu rok po roku.

- **I zwiększać podatki rok po roku?**
- Oczywiście. **Ale jednocześnie każdego roku będzie się powiększać wasz dochód<sup>16</sup>.**
- A więc w miarę, jak wskutek naszej pracy wyspa będzie się rozwijać, będzie się powiększać nasz zbiorowy dług!
- Owszem, tak jak się to dzieje we wszystkich cywilizowanych państwach. **Obecnie dług publiczny jest jak gdyby miernikiem dobrobytu kraju.**

## 14. Wilk pożera owce

- Czy pan, panie Marcinie, nazywa to zdrowym systemem pieniężnym? Dług publiczny, gdy staje się nieunikniony i niespłacalny, nie jest zdrowy, lecz szkodliwy.

- Wszelki zdrowy system monetarny, moi panowie, jest oparty na złocie i wychodzi z banku w postaci długów.

Dług narodowy jest dobrą rzeczą, nie pozwala ludziom na zbytne zadowolenie. Rządy ujarzmiane są przez najwyższą i ostateczną mądrość ucieleśnioną w bankierach. Ponieważ jestem bankierem, jestem na waszej wyspie pochodnią cywilizacji. **Będę dyktował waszą politykę i regulował wasz standard życia.**

- Panie Marcinie jesteśmy tylko prostymi ludźmi, ale bynajmniej nie chcemy takiej cywilizacji. Nie pożyczymy już od pana ani jednego grosza. Niech to będzie pieniądź zdrowy czy niezdrowy, ale **nie chcemy więcej mieć z panem do czynienia.**

- Współczuję wam, panowie, z powodu waszej niemądrej decyzji. Ale skoro ze mną zrywacie, przypominam o waszych zobowiązaniach. A więc oddajcie mi wszystko: kapitał i odsetki (procent).

- Ależ to jest niemożliwe! Nawet gdybyśmy oddali panu wszystkie pieniądze, jakie są na wyspie, jeszcze bylibyśmy panu dłużni.

- **Nic na to nie poradzę.** Czyście nie zagwarantowali mi na piśmie? Tak, czy nie? A więc **na mocy świętości umów przejmuję wszystkie wasze zadłużone własności** stanowiące gwarancje, jak to ustaliliśmy wówczas, gdy byliście tak uszczęśliwieni z mego przybycia. **Ponieważ nie chcecie służyć potędze pieniądza dobrowolnie, zmuszę was do tego siłą.** Nadal będziecie eksploatować wyspę, **ale już dla mnie i na moich warunkach.** Odejdźcie, jutro wydam wam rozkazy.



<sup>16</sup> Proporcjonalność długu do dochodu zmienia tylko sposób zapisu zależności. To tak jak z ułamkiem w którym licznik (sukcesywnie zwiększany o sumę wszystkich odsetek) rośnie szybciej niż mianownik. W rezultacie jeszcze szybciej następuje niewypłacalność.

## 15. Kontrola prasy



Jak prawdziwy bankier, Marcin wiedział, że:

**kto sprawuje kontrolę  
nad systemem pieniężnym jakiegoś narodu,  
- sprawuje kontrolę nad samym narodem.**

Ale Marcin zdawał sobie sprawę, że:

**dla osiągnięcia tego celu trzeba się postarać,  
by naród żył w nieświadomości.**

Dlatego należy go zainteresować innymi sprawami.

Marcin zaobserwował, że spośród pięciu rozbitków dwóch było konserwatystami, a trzech liberałami. Rozwinęło się to w trakcie ich wieczornych rozmów, szczególnie po tym, jak popadli w niewolnictwo. **Pomiędzy konserwatystami i liberałami zaczęły narastać stałe tarcia i niezgoda.**

Toteż pomógł on zorganizować dwa ugrupowania polityczne:

partię konserwatystów i liberałów. **Finansuje obie partie, zyskując w ten sposób pewność, że ten, kto zostanie wybrany pozostanie na jego usługach, zamiast służyć ludowi.**

Henryk, który był najmniej stronnicy, uważając, że wszyscy mają takie same potrzeby i aspiracje, zasugerował **utworzenie związku wszystkich ludzi, żeby wywarli nacisk na władze.** Takiego związku Marcin **nie mógłby uznać**, ponieważ położyłoby to kres jego rządów. **Żaden dyktator, bankier, finansista czy ktokolwiek nie mógłby stanąć przed wykształconymi i zjednoczonymi ludźmi.**

Marcin starał się rozjątrzyć te ich polityczne dysputy do najwyższego stopnia. **Przy pomocy swojej małej prasy drukarskiej wydawał dwa tygodniki: „Trybunę” dla liberałów i „Głos” dla konserwatystów<sup>17</sup>.**

**„Trybuna” w skrócie mówiła:**

„Jeżeli nie jesteście już panami u siebie, to z powodu tych zdradzieckich konserwatystów, którzy zawsze są przyklejeni do wielkich interesów”.

**„ Głos” w skrócie mówił:**

„Wasza zrujnowana gospodarka i dług państwowy jest dziełem tych przeklętych liberałów, którzy zawsze są gotowi do politycznych awantur”.

I nasze dwa polityczne ugrupowania kłóciły się w najlepsze zapominając, że:

**głównym sprawcą ich niezgody jest kontroler i władca pieniędzy, bankier Marcin.**

<sup>17</sup> Tak jest i dzisiaj, a "władze" rozgłośni są tylko marionetkami na usługach panujących i skrytych w cieniu „królewskiego tronu” prawdziwych właścicieli tychże „władz” i „królów”. Prawdziwi właściciele są niewidzialni, ale posiadają władzę absolutną. Władzę wytworzoną i utrzymywaną przez iluzję siły pieniądza (nie ma znaczenia czy papierowego, opartego o złoto, czy każdego innego). Jedynym wyjściem z sytuacji jest odcięcie tych „sługusów szatana” od możliwości ukrytego wpływu i działania poprzez wprowadzenie systemu KREDYTU SPOŁECZNEGO. Systemu z założenia niewrażliwego na działania zakulisowych oszustów, więc pozbawiającego owoych wszelkich możliwości działania i to natychmiastowo od momentu wprowadzenia systemu KREDYTU SPOŁECZNEGO...

## 16. Cenne znalezisko

Pewnego dnia Tomasz, mineralog, odkrył w głębi małej zatoki, wśród sitowia, opuszczoną łódź. Brakowało w niej wiosł i jakichkolwiek śladów, że ją ktoś używał. Tomasz znalazł w łodzi skrzynię w dość dobrym stanie, z kilkoma sztukami bielizny, z paroma drobnymi przedmiotami oraz:

**pierwszym tomem publikacji Kredytu Społecznego z Kanady pt.: Pierwszy rok 'Michael' /'Vers Demain'.**

Zasiadł do czytania. Treść książki pochłonęła go, a twarz mu się rozjaśniła.

- Ależ - zawołał - **powinniśmy to wiedzieć od dawna!**

**Wartość pieniądza w żadnym wypadku nie opiera się na złocie, lecz na produktach, które za pieniądze można kupić**



Krótko mówiąc,

**pieniądz powinien być rodzajem księgowości, kredytem przechodzącym z jednego konta na drugie, w zależności od kupna i sprzedaży. Ogólna suma pieniędzy zależy od ogólnej ilości produktów.**

**Wzrostowi produkcji zawsze musi towarzyszyć odpowiedni wzrost ilości pieniędzy.**

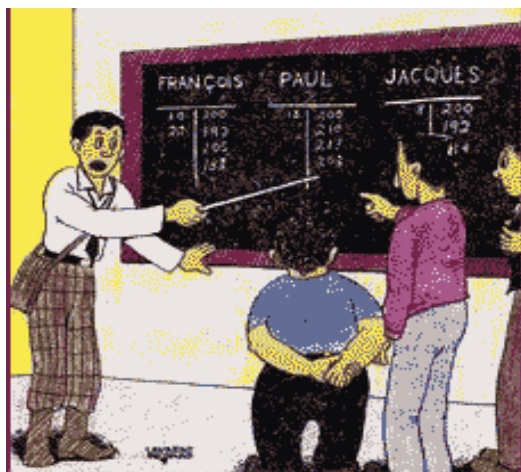
**Nigdy w żadnym czasie nie należy płacić odsetek od nowego pieniądza (pieniądz nie może być oprocentowany).**

**Postęp nie jest reprezentowany przez wzrost długu publicznego, lecz przez dywidendę równą dla wszystkich...**

**Ceny dostosowane są do ogólnej siły nabywczej przez współczynnik cen „Kredyt Społeczny”...**

Tomasz nie mógł się dłużej opanować. Wstał i ruszył pędem, z książką w ręku, żeby podzielić się tym wspaniałym odkryciem ze swoimi czterema towarzyszami.

## 17. Pieniądz - elementarna księgowość



Tomasz zmienił się w profesora. Uczył innych tego, czego sam się nauczył z przestanej przez Boga publikacji Kredytu Społecznego.

- Oto - rzekł - co można by zrobić bez bankiera, bez jego złota, bez zaciągania długów.

- Otwieram konto na nazwisko każdego z nas. W kolumnie po prawej stronie zapisuję wpływy (kredyt), które powiększają stan konta; po lewej stronie zapisuję wydatki (debet), które zmniejszają jego stan.

Każdy z nas na początek chciał po 200zł. Wpisujemy 200zł jako wpływy dla każdego. I w tym momencie każdy ma natychmiast 200zł.



Franciszek kupuje od Pawła produktów za 10zł. Z konta Franciszka odejmuję więc 10zł, zostaje mu 190zł. Dodaję 10zł Pawłowi, który ma teraz 210zł.

Jakub kupuje u Pawła za 8zł. Odejmuję 8zł Jakubowi, któremu zostaje 192zł. Konto Pawła wzrosło do 218zł.

Paweł kupuje drzewo od Franciszka za 15zł. Pawłowi odejmuję 15zł, ma on teraz 203zł. 15zł dodaje Franciszkowi, który ma teraz 205zł.

I tak dalej, **z jednego konta na drugie, całkiem tak samo, jak papierowe złotówki przechodzą z jednej kieszeni do drugiej.**

**Jeżeli ktoś z nas potrzebuje pieniędzy na powiększenie swojej produkcji udziela mu się nowego potrzebnego kredytu, bez oprocentowania, który odda on do funduszu kredytowego po dokonaniu sprzedaży. To samo odnosi się do nowych inwestycji publicznych, które są finansowane (odzwierciedlane) nowym kredytem.**

Konto każdego powiększa się również okresowo o dodatkową sumę, w zależności od postępu społecznego, bez zabierania innym. I to jest:

**dywidenda narodowa.**

**W ten sposób pieniądz staje się narzędziem służącym.**

## 18. Rozpacz bankiera

Wszyscy dobrze to zrozumieli. Mała społeczność wyspy stała się społecznością systemu Kredytu Społecznego. Nazajutrz Marcin otrzymał list opatrzony pięcioma podpisami.

**„Szanowny Panie, Pan nas zadłużył, opodatkował i wykorzystał całkiem niepotrzebnie. Nie potrzebujemy, żeby Pan nadal kierował naszym systemem pieniężnym.**

Odtąd będziemy mieć wszystkie potrzebne nam pieniądze:

**bez złota, bez długów, bez złodzieja.**



Od dziś ustanawiamy na Wyspie Rozbitków system Kredytu Społecznego. **Dywidenda narodowa zastąpi dług narodowy (dług publiczny).**

**Jeżeli Pan domaga się zwrotu kapitału, możemy Panu oddać wszystkie pieniądze, jakie Pan dla nas wyprodukował, ale nic ponadto.**

**Nie może się Pan domagać "zwrotu tego, czego Pan nie wytworzył"<sup>18</sup>.**

Marcin jest zrozpaczony. Jego imperium się wali. Jego marzenia rozpadły się. Co ma teraz zrobić? Wszelkie argumenty będą daremne.

<sup>18</sup> To społeczeństwo jest faktycznym twórcą dóbr. Bankierzy tworzą fikcję, którą ubierając w najbardziej skomplikowane i dobrze brzmiące slogany wmawiają nam jej wartość.

Pięciu ludzi odkryło prawdę i stało się kredytowcami. Pieniądz i kredyt nie stanowią już dla nich żadnej tajemnicy, tak samo jak dla Marcina.

- Och, co robić! Ci ludzie zostali oświeceni i pozyskani przez Kredyt Społeczny. **Ich doktryna rozszerzy się znacznie szybciej niż moja.** Czy powinienem prosić ich o przebaczenie? Stać się jednym z nich? **Mam uczynić to ja, finansista i bankier? Nigdy! Raczej odejdę i spróbuję żyć na uboczu**<sup>19</sup>.

## 19. Wykryte oszustwo



W celu zabezpieczenia się przed wszelkimi pretensjami bankiera, jakie mógłby w przyszłości sobie rościć, nasi przyjaciele postanowili wystawić mu dokument, stwierdzający, że posiada on to wszystko, co przywiózł na wyspę.

Dlatego sporządzili ogólny inwentarz<sup>20</sup>:

łódź, mała prasa drukarska i ... ostawiona baryłka złota.

Marcin musiał wskazać miejsce, gdzie ją ukrył. Przy wykopywaniu jej nasi przyjaciele odnieśli się do niej już z o wiele mniejszym respektem. **Pod wpływem Kredytu Społecznego nauczyli się gardzić fetyszem złota.**

Tomasz, mineralog, kiedy pomagał podnosić baryłkę spostrzegł, że jest zbyt lekka jak na złoto.

Porywczy Franciszek długo się nie wahając uderzył siekierą; oczom ich ukazało się wnętrze baryłki. **Ani grama złota! Kamienie, nic więcej, tylko zwykłe kamienie, bez żadnej wartości!**<sup>21</sup>...

Nasi przyjaciele nie mogli ze zdumienia przyjść do siebie.

- **Pomyśleć, że całą swoją własnością zagwarantowaliśmy za kawałki papieru oparte na czterech szuflach kamieni. To jest grabież pomnożona przez kłamstwo!**
- **Pomyśleć, że w ciągu wielu miesięcy kłóciliśmy się i nienawidziliśmy z powodu takiego oszustwa! Diabeł!**

Gdy tylko Franciszek podniósł siekierę, bankier puścił się pędem w stronę lasu.

<sup>19</sup> Inaczej mówiąc, poszukam innych naiwnych (kogo jeszcze się uda znaleźć i oszukać).

<sup>20</sup> To nic innego jak audyt bankowy, stwierdzający wartość inwestycji jakie są dziełem banku. Prawidłowości (lub ich brak) w tworzeniu systemu kredytowego. Warto popatrzeć na ciekawy dokument z audytu w **PRYWATNYM BANKU REZERW FEDERALNYH USA** (choć społeczeństwa myślą, że jest to bank państwowy). Warto zwrócić uwagę na fakt, że w banku tym od 1913r do 2012r nie było **ŻADNEGO** audytu (kontroli)!!!. Warto również zobaczyć jak (celowo) były tworzone anomalie (wzrosty i upadki) wartości pieniądza poprzez wpompowywanie do systemu finansowego ponad **16 BILIARDÓW DOLARÓW na przełomie roku 2007/2008**, co zachwiało systemem finansowym USA i całego świata. Warto zauważyć kto tak hojnie rozdawał wirtualne środki (wywołujące realne skutki), kto był beneficjentem tych środków. Okazuje się, że sprawcą/wykonawcą zamieszania był Ben Bernake (**Ben Shalom Bernanke** (ur. 13 grudnia 1953 w Augusta w stanie Georgia) – ekonomista amerykański **pochodzenia żydowskiego**) który kliknięciem myszki zniszczył stabilność finansową Amerykanów. Warto poszukać dodatkowych informacji na jego temat i powiązać z danymi o obdarowanych (dane o darczyńcy z danymi o obdarowanych)... W aktywnym linku dokument z audytu (proszę zobaczyć zestawienie ze strony 131(144), 132(145) dokumentu) **LINK: [http://www.ojczyzna.org/ZASOBY\\_WWW/DOKUMENTY/SZOKUJACY\\_RAPORT\\_Z\\_AUDYTU\\_MFW\\_2012r\\_-\\_321506.pdf](http://www.ojczyzna.org/ZASOBY_WWW/DOKUMENTY/SZOKUJACY_RAPORT_Z_AUDYTU_MFW_2012r_-_321506.pdf)**

<sup>21</sup> Jako pewną hipotezę podpowiem, że gdyby społeczeństwo polskie **w tym samym czasie** zażądało otwarcia wszystkich "skarbców" – aby nie możliwa stała się spekulacja i tworzenie na naszych oczach iluzji pożyczając „złoto” pomiędzy bankami. okazało by się, że te „skarbcze” nie zawierają żadnego odnośnika (parytetu złota). Że są puste jak dzwon... **A gdzie jest całe złoto? To najciekawsza tajemnica, gdyż podczas naszej nieuwagi zmieniło właściciela... A któż to stał się właścicielem?... a to już lamigłówa dla Was.**

## 20. Pożegnanie Wyspy Rozbitków

Po otwarciu baryłki i ujawnieniu obłudy i dwulicowości nikt więcej nie słyszał o bankierze Marcinie.

Wkrótce po tym przepływający w pobliżu wyspy statek zauważył na niej oznaki życia i zarzucił kotwicę niedaleko brzegu. Nasi rozbitkowie dowiedzieli się, że statek płynie do Polski i postanowili powrócić nim z wygnania do Ojczyzny.

Najważniejsze dla nich było to, żeby zabrać ze sobą album

### "Pierwszy rok Kredytu Społecznego"

który ocalił ich z rąk bankiera Marcina i który oświecił ich umysł nieugaszonym światłem.

Kiedy wrócili do Ojczyzny wszyscy poważnie zaangażowali się we współpracę z czasopismem "Michael" i stali się oddanymi i zagorzałymi apostołami idei Kredytu Społecznego.



Historia ta nie ma na celu krytyki personelu zatrudnionego w banku, ani też krytyki dyrektorów lub inspektorów bankowych. Oni są po prostu pracownikami i marionetkami w maszynie systemu lichwy. Od nich pracodawca wymaga odpowiedniej "postawy", uprzejmości, uczciwości, dokładnego wykonywania poleceń i absolutnego postuszeństwa. To system jest wadliwy, a my wszyscy jesteśmy z tego powodu poszkodowani.

## Od przypowieści do rzeczywistości

### System pieniądza zadłużającego

System pieniądza zadłużającego zaprowadzony przez Marcina na Wyspie Rozbitków sprawiał, że mała społeczność wyspy zadłużała się w miarę, jak wyspa rozwijała się i wzbogacała dzięki pracy ich wszystkich.

#### Czy dokładnie tak samo nie dzieje się dzisiaj w naszych cywilizowanych państewkach?

Dzisiejsza Polska jest obecnie z pewnością bogatsza pod względem rzeczywistego majątku niż była przed 50 lub 100 laty. Otóż porównajcie dług narodowy, sumę wszystkich długów publicznych, jakie Polska ma obecnie z długami sprzed 50, 100 lat, sprzed trzech wieków!

A przecież to bogactwo wyprodukowała w ciągu wielu lat sama ludność polska! **Dlaczego więc zadłużać ją za rezultat jej własnej pracy? (im więcej i efektywniej pracują, tym większy poziom zniewolenia/długu).**

Dla przykładu rozważcie przypadek szkół, wodociągów, mostów, dróg i innych budów o charakterze publicznym. Kto tego wszystkiego dokonał? - budowniczości kraju. Kto dostarczył materiałów? - fabryki kraju. A dlaczego budowniczości mogą się zajmować robotami publicznymi? Ponieważ są inni pracownicy, którzy produkują żywność, odzież, obuwie i inne dobra lub zapewniają usługi, z których mogą korzystać konstruktorzy i przemysłowcy.

Więc to **cała ludność dzięki swojej różnorodnej pracy wytwarza te dobra** i każda pracująca osoba jest wartościowa, chociażby wykonywała mniej znaczące zadanie (to ktoś musi to wykonać), tak jak w przyrodzie potrzebne jest zróżnicowanie, potrzebne są różne roślinki i różne zwierzątka, by cały stworzony przez Boga system zależności mógł zdrowo funkcjonować, być pięknym dla naszej ludzkiej radości.

Jeżeli nawet pewne rzeczy sprowadza się z zagranicy, to w zamian za produkty, które się tam wyeksportowało.

A co obecnie stwierdzamy? Wszędzie obywatele obciąża się podatkami: za szkoły, szpitale, mosty, drogi i inne roboty publiczne. A więc każe się płacić ludności za to, co sama wyprodukowała. **Ludność za tworzenie dobra jest karana.**



## Płacić więcej niż wynosi cena

Ale na tym nie koniec. Ludności każe się płacić więcej niż wynosi cena tego, co ludność sama wyprodukowała. **Jej własna produkcja będąca rzeczywistym bogactwem staje się dla niej długiem obciążonym procentem.**

**Z biegiem lat suma procentów może się zrównać z wielkością długu nałożonego przez system a nawet może ją przewyższyć.**

W końcu dochodzi do tego, że ludności każe się płacić dwukrotnie, trzykrotnie cenę tego, co sama wyprodukowała.

Oprócz długów publicznych są też długi przemysłowe, również obciążone procentem. Zmuszają one przemysłowca, przedsiębiorcę do podnoszenia cen powyżej kosztu produkcji, tak, by mógł on zwrócić pożyczony kapitał wraz z odsetkami, bez narażania się na bankructwo.

W obecnym systemie finansowym **długi publiczne, długi przemysłowe i odsetki zawsze musi płacić ludność.** Płacić w formie podatków, jeśli chodzi o długi publiczne; jeśli chodzi o długi przemysłowe - płacić w formie cen, gdzie długi te są zawarte. Ceny rosną, podczas gdy podatki wyciągają pieniądze z kieszeni.

## Tyrański system

To wszystko i jeszcze wiele innych rzeczy wskazuje na system monetarny, system finansowy, który obecnie rządzi zamiast służyć i który panuje nad ludnością, jak panował Marcin nad mieszkańcami wyspy, **zanim się zbuntowali.**

Ale co się dzieje, gdy władcy pieniądza odmawiają udzielenia pożyczki albo stawiają instytucjom publicznym lub przemysłowcom warunki za trudne do spełnienia?

Wówczas instytucje państwowe zaprzestają wykonywania projektów, które skądinąd są naglące; **przemysłowcy zaprzestają starania się o rozwój produkcji, która odpowiadałaby potrzebom. I właśnie z tego rodzi się bezrobocie. Natomiast żeby bezrobotni nie umarli z głodu trzeba obciążyć podatkami tych, którzy jeszcze cokolwiek posiadają, albo którzy pobierają pensje.**

Czy możemy wyobrazić sobie bardziej tyrański system, z tak wieloma zgrubnymi skutkami!

## Przeszkoda w dystrybucji

I to jeszcze nie wszystko. Oprócz zadłużania producentów albo paraliżowania produkcji, której finansowania się odmawia, taki system pieniężny jest złym narzędziem finansowania zbytu produktów.

Chociaż sklepy i magazyny są pełne, chociaż jest wszystko co potrzebne jest do produkcji jeszcze obfitszej, zbytu produktów jest ograniczony.

Istotnie, można nabyć tyle produktów, ile jest się w stanie za nie zapłacić. Przy obfитоści produkcji powinna być zapewniona obfитоść siły nabywczej w portfelach. Ale tak nie jest. Obecny system nakłada na produkty ceny zawsze wyższe, niż wynosi suma pieniędzy wkładana jako siła nabywcza do portfeli ludności. Ten system nie posiada żadnego mechanizmu wyrównującego (bilansującego) tę różnicę.

Zdolność płatnicza nie odpowiada zdolności produkcyjnej. Finanse nie odpowiadają rzeczywistości, nie są na tym samym poziomie. Rzeczywistość oznacza obfитоść dóbr łatwych do wyprodukowania. Finanse oznaczają pieniądź racjonowany i trudny do zdobycia.

## Poprawić to co jest wadliwe

Obecny system finansowy jest w rzeczywistości systemem karzącym, zamiast być systemem służącym.

To nie znaczy, że trzeba go znieść, ale trzeba go poprawić. Można by to doskonale zrobić stosując zasady finansowe Kredytu Społecznego, którego wprowadzone zasady stworzyłyby system, który by służył zamiast panować.

## Idea Kredytu Społecznego

### Pieniądz odpowiadający rzeczywistości

Pieniądz Marcina na Wyspie Rozbitków nie miałby żadnej wartości, gdyby na wyspie nie było produktów. Nawet jeśli jego baryłka była rzeczywiście pełna złota, czy można by było za nie coś kupić, gdyby nie było produktów? Otóż ani pieniądz papierowy, ani jakakolwiek suma cyfr w księdze Marcina nie mogłaby nikogo wyżywić, gdyby nie było żywności. To samo odnosi się do ubrania. To samo odnosi się do wszystkiego.

Ale na wyspie były produkty. Pochodziły z bogactw naturalnych wyspy oraz z pracy małej społeczności, która ją zamieszkiwała. **Te bogactwa naturalne, które jedynie nadają wartość pieniądзом, były własnością wszystkich mieszkańców wyspy, a nie wyłączną własnością Marcina, bankiera.**

Marcin zadłużał ich za to, co było ich własnością. Zrozumieli to po zapoznaniu się z zasadami Kredytu Społecznego. Zrozumieli, że wszystkie pieniądze, **cały kredyt finansowy opiera się na realnym kredycie społeczeństwa, a nie na operacjach finansowych bankiera.**

### Pieniądz powinien stać się ich własnością w chwili jego powstania

Powinien być im oddany, rozdzielony pomiędzy nich bez względu na to, w jaki sposób będzie potem przechodzić od jednych do drugich, zależnie od przepływu produkcji.

Odtąd kwestia pieniądza stała się dla nich tym, czym jest w istocie: kwestią prostej rachunkowości.

Pierwszą rzeczą jakiej się wymaga od rachunkowości jest to, żeby była dokładna, zgodna z rzeczywistością, która odzwierciedla. Pieniądz powinien odpowiadać produkcji bogactwa albo jego niszczeniu.

Powinien postępować za ruchem bogactwa:

**obfita produkcja - obfity pieniądz;**

**produkcja łatwa - łatwy pieniądz;**

**produkcja automatyczna - automatyczny pieniądz;**

**>> produkcja darmowa darmowy pieniądz<sup>22</sup> <<**

### Pieniądz na produkcję

Pieniądz powinien być do dyspozycji producentów, w miarę jak go potrzebują do uruchomienia środków produkcji.

Jest to możliwe, ponieważ stało się tak z dnia na dzień w chwili wypowiedzenia wojny, w roku 1939. **Pieniądz, którego brakowało wszędzie od dziesięciu lat, nagle się pojawił i w ciągu sześciu lat wojny nie było żadnego problemu z jego brakiem na sfinansowanie całej możliwej i wymaganej produkcji, szczególnie tej niszczącej (produkcji zbrojeniowej).**

---

<sup>22</sup> To etap raju na ziemi o którym mówi Biblia. Raju w którym wszyscy są braćmi miłującymi pokój i radującymi się z piękna nas otaczającego - stworzonego i DANEGO NAM Z MIŁOŚCI PRZEZ BOGA. Danego nam za słowo dziękuję, za modlitwę i dziękczynienie (Darmo otrzymaliście darmo dawajcie). Otrzymaliśmy od Niego ROZUM I WOLNĄ WOLĘ, więc **korzystajmy z niej dla tworzenia (na Boży wzór) a nie niszczenia na wzór szatana** któremu zależy na naszym skłóceniu i wzajemnej nienawiści z czego czerpie siłę i radość.... Pamiętajmy również, że Bóg rozliczy nas ze sposobu w jaki wykorzystaliśmy otrzymane od niego dary. Zostaniemy osądzeni za myśli i uczynki które są „dziełem rąk naszych” i to zaraz po dokonaniu ziemskiego żywota. Pamiętajmy o tym...

Dlatego też pieniądź może i powinien służyć produkcji publicznej i produkcji prywatnej tak samo wiernie, jak służył produkcji wojennej. Wszystko, co jest możliwe do zrealizowania w celu zaspokojenia słusznych potrzeb ludności powinno być możliwe i sfinansowane.

Byłby to koniec koszmarów dla organów państwowych i samych obywateli. Skończyłoby się bezrobocie i związane z nim ograniczenia, dopóki istnieją rzeczy i zadania, które należy wykonać, żeby zaspokoić publiczne czy prywatne potrzeby ludności.

## **Wszyscy kapitalistami. Dywidenda dla każdego**

Kredyt Społeczny zaleca rozdział okresowej dywidendy dla wszystkich. Powiedzmy, sumy pieniężnej przekazywanej co miesiąc każdemu, niezależnie od jego zajęcia - całkiem tak samo, jak dywidenda przekazywana kapitaliście, nawet gdy nie jest osobiście zatrudniony w produkcji.

Uznaje się, że kapitalista, który inwestuje swoje pieniądze w jakimś przedsiębiorstwie, ma prawo do dochodu ze swego kapitału. Dochodu, który nazywa się dywidendą. Tak inni używają jego kapitału i ci inni są za to wynagradzani w postaci pensji. Ale kapitalista ciągnie korzyści z samego faktu obecności jego kapitału w przedsiębiorstwie. Jeżeli pracuje w nim osobiście, czerpie dochody z dwóch źródeł: w postaci wynagrodzenia za swoją pracę i w postaci dywidendy za swój kapitał (inwestycje).

Otóż Kredyt Społeczny uważa, że:

**Wszyscy członkowie społeczeństwa są kapitalistami.**

**Wszyscy są właścicielami wspólnego kapitału realnego, który ma o wiele większy udział w nowoczesnej produkcji, niż kapitał w postaci pieniędzy czy indywidualny wkład pracowników.**

Co stanowi ten wspólny kapitał?:

**Przede wszystkim zasoby naturalne kraju, których nikt nie wytworzył, które są darem Bożym dla mieszkańców danego kraju.**

Następnie:

**Suma wiedzy, wynalazków, odkryć, ulepszeń techniki produkcji - tego całego postępu przyjętego, nagromadzonego, zwiększanego i przekazywanego z pokolenia na pokolenie.**

**Jest to dziedzictwo wytworzone przez minione pokolenia, którego nasze pokolenie używa i które powiększa, by je przekazać następnemu. Nie jest to niczyja wyłączna własność, ale wspólne dobro w całym tego słowa znaczeniu.**

I właśnie to stanowi największy czynnik nowoczesnej produkcji. Załóżmy, że nie znamy siły napędowej pary, elektryczności, ropy - które są wynalazkami trzech ostatnich wieków - i zastanówmy się, czym byłaby całkowita produkcja, nawet gdyby robotnicy rzeczywiście zwiększyli wydajność pracy i to w ciągu wielu dodatkowych godzin.

Niewątpliwie potrzeba jeszcze producentów, aby ten kapitał przyniósł dochód. Producenci są wynagradzani za swoją pracę. Ale sam kapitał powinien przynosić dywidendę swoim właścicielom, a więc wszystkim obywatelom, gdyż wszyscy na równi są współdziedzicami minionych pokoleń.

Z uwagi na to, że ten wspólny kapitał stanowi największy czynnik nowoczesnej produkcji, dywidenda powinna być na tyle wysoka, by każdy mógł dzięki niej zaspokoić przynajmniej niezbędne potrzeby egzystencji. **Następnie w miarę jako**



mechanizacja, motoryzacja, automatyzacja zaczynają odgrywać coraz większą rolę w produkcji przy coraz mniejszym udziale pracy ludzkiej, część rozdzielana w postaci dywidendy powinna być coraz to większa.

**Jest to zupełnie inny sposób pojmowania rozdziału bogactw niż obecny. Zamiast pozostawić osoby i rodziny na dnie nędzy albo opodatkowywać tych którzy jeszcze biorą udział w produkcji, wszyscy mieli by mieć zapewniony dochód oparty na dywidendzie.**

**Byłby to lepszy rozdział już u źródła.**

Zarazem byłby to sposób bardzo dostosowany do wielkich możliwości nowoczesnej produkcji, sposób realizowania prawa każdego człowieka do używania dóbr materialnych. Prawa, które każda osoba ludzka posiada z samego faktu, że istnieje. Prawa fundamentalnego i nie ulegającego przedawnieniu, o którym Pius XII przypomniał w swoim historycznym przemówieniu radiowym z 1 czerwca 1949 r.:

**"Dobra materialne zostały przez Boga stworzone dla wszystkich ludzi i powinno się je udostępnić wszystkim, zgodnie z zasadami sprawiedliwości i miłości. Każdy człowiek, jako istota rozumna z natury posiada podstawowe prawo do używania ziemskich dóbr materialnych... to indywidualne prawo w żaden sposób nie może być zniesione, nawet przez zastosowanie innych pewnych i uznanych praw odnoszących się do dóbr materialnych".**

**Dywidenda dla wszystkich i dla każdego:**

**oto najświetlejsza formuła ekonomiczna i społeczna, jaką kiedykolwiek zaproponowano światu, który nie stoi przed zagadnieniem produkcji, ale przed zagadnieniem rozdziału produktów (konsumpcji).**

**Nie przez partie polityczne**

Jest wielu ludzi na całym świecie, którzy w Kredycie Społecznym Douglasa widzą najdoskonalszą propozycję obsłużenia nowoczesnej ekonomii obfitości, prowadzącą do tego, by produkty można było oddać do dyspozycji wszystkim.

**Trzeba się jeszcze postarać, żeby ta koncepcja została zastosowana w praktyce.**

Niestety, na przykład w Kanadzie politycy skompromitowali słowa Kredyt Społeczny, **nazywając nim partię polityczną.**

**Jest to największe zafłaszowanie doktryny Douglasa.**

**Doprowadziło to do zamieszania i braku zaufania do tej idei.**

Wielu z góry nie chce słyszeć o Kredycie Społecznym, gdyż uważają go za partię polityczną, a są już członkami innej partii. Jednakże Kredyt Społeczny, właściwie pojęty, nie jest partią polityczną. Jest czymś przeciwnym. Sam założyciel szkoły kredytowej C.H. Douglas z pewnością znał swoją doktrynę lepiej, niż ktokolwiek inny (przede wszystkim nieskończenie lepiej od pyszałków,

**którzy chcą się posługiwać powierzchownym pojęciem, jakie mają o Kredycie Społecznym**

## w celu zaspokojenia swych politycznych ambicji

**Otóż Douglas stanowczo oświadczył, że pomiędzy Kredytem Społecznym, a polityką wyborczą zachodzi sprzeczność.**

Partia polityczna i Kredyt Społeczny są to dwie nazwy, z których jedna wyklucza drugą, ze względu na samą ich naturę, cel, siłę napędową, ducha.

Zasady Kredytu Społecznego opierają się na filozofii. I ta filozofia daje pierwszeństwo osobie przed grupą, przed instytucjami, nawet przed samym rządem. Wszelka działalność dokonywana w imię prawdziwego Kredytu Społecznego powinna odbywać się w służbie osoby.

A jeśli chodzi o partię polityczną, to jej działalność jest ożywiona i kierowana całkiem innym duchem.

Każda partia polityczna (stara czy nowa), ma przede wszystkim na celu zdobyć lub utrzymać władzę, stać się lub pozostać grupą, która będzie rządzić państwem. Jest to zdobywanie władzy dla pewnego stronnictwa.

Kredyt Społeczny, przeciwnie, uważa, że władza powinna być rozdzielona pomiędzy wszystkich: władza ekonomiczna - za pośrednictwem okresowej dywidendy umożliwiającej każdemu kierowanie produkcją swego kraju; władza polityczna - czyniąc Państwo, rządy na wszystkich szczeblach, rzeczą osób, a nie osoby rzeczą Państwa.

**Partie polityczne są zainteresowane rządzeniem. Natomiast prawdziwy Kredyt Społeczny zainteresowany jest rozwojem indywidualnym i rozwojem narodu<sup>23</sup>.**

Polityka partii doprowadza do tego, że obywatele rezygnują z osobistej odpowiedzialności, gdyż partia całą wagę przywiązuje do głosu wyborczego, do aktu trwającego zaledwie kilka sekund, dokonywanego przez obywatela za parawanem, po spożyciu potrawy wyborczej przyprawionej wszystkimi sosami w ciągu kampanii wyborczej.

Natomiast Kredyt Społeczny uczy obywateli ponosić odpowiedzialność samemu, zarówno w polityce, jak w innych dziedzinach, i o każdym czasie, biorąc na siebie nadzorczą rolę rządów i ich odpowiedzialność, głosząc prawdę i ujawniając niesprawiedliwość, bez wytchnienia i wszędzie, gdzie się ją napotka.

Wszystkie partie polityczne przyczyniają się do wytworzenia w narodzie podziałów, gdyż jedne walczą z drugimi w pogoni za władzą. Otóż wszelkie podziały osłabiają. Naród podzielony, osłabiony, źle się rządzi, natomiast łatwo jest nim rządzić i manipulować.



### **Louis Even**

Doktryna Kredytu Społecznego, w przeciwieństwie do partii, sprawia, że obywatele stają się świadomi podstawowych dążeń, wspólnych dla wszystkich. Autentyczny ruch kredytowy poucza obywateli, jak mają się zjednoczyć dążąc do zaspokojenia swoich wymagań, co do których wszyscy są zgodni. A w razie potrzeby jak mają wyrzeć zorganizowany nacisk na rząd, niezależnie od tego jaka grupa byłaby u władzy. I dlatego miesięcznik "Michael"/"Vers Demain" zaleca w polityce presję narodu zgrupowanego poza parlamentem, lecz oddziałującego na rządy, tak aby delegaci narodu mogli ustanowić prawa w duchu Kredytu Społecznego.

Aby mogły zatryumfować tak wielkie idee, jak piękna kredytowa koncepcja ekonomiczna, potrzebni są nie politycy żądni sławy i chciwi pieniędzy, lecz apostołowie oddający się dla sprawy bezinteresownie, mający jedynie na celu tryumf prawdy i świata lepszego dla wszystkich; apostołowie pozbawieni tu, na ziemi, jakiegokolwiek wynagrodzenia, robiący dla wytkniętego celu wszystko co możliwe, a co do reszty - zdający się na Boga.

Pismo "Michael"/"Vers Demain" pracuje nad ukształtowaniem takich właśnie apostołów, przedstawia ich zadania, działalność i wyniki.

<sup>23</sup> Taką ideą kieruje się [Liga Narodowa](http://www.ojczyzna.org/1_kongres_ligi_narodowej.html), której celem jest bezpieczeństwo narodu jako kraju i zrzeszenia osób jako indywidualności.  
[http://www.ojczyzna.org/1\\_kongres\\_ligi\\_narodowej.html](http://www.ojczyzna.org/1_kongres_ligi_narodowej.html)

**PS.**

**Gorące podziękowania dla czasopisma Michael, za udostępnienie materiału, jego edycję w duchu narodowym i możliwość opublikowania go dla wiedzy ogółu społeczeństwa polskiego na stronach serwisu www.ojczyzna.org**

**Proszę o kopiowanie i dzielenie się wiadomościami z najbliższymi, sąsiadami i innymi osobami którzy nie wiedzą co robić, jak bronić się przez coraz silniejszą pozycją szatańskich agentów zakładających rodakom i całej ludzkości – jak zawsze "dla naszego dobra", "wojny o pokój" – szczerozłote kajdany zniewolenia...**

*Pozdrawiam: D.K.*

**Materiał dodatkowy:**

[http://www.ojczyzna.org/ZASOBY\\_WWW/DOKUMENTY/BICZ\\_BOZY\\_-\\_NOWA\\_EKONOMIA\\_Z\\_KOMENTARZEM.pdf](http://www.ojczyzna.org/ZASOBY_WWW/DOKUMENTY/BICZ_BOZY_-_NOWA_EKONOMIA_Z_KOMENTARZEM.pdf)

**Źródło:**

- <http://www.michaeljournal.org/wyspa.htm>
- <http://www.michaeljournal.org/wyspa2.htm>